

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 439

Poznań, poniedziałek dnia 26 września 1932

Rok XXVII

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.). Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego powzięła pod przewodnictwem senatora Joachima Bartoszewicza po całodziennych obradach następującą uchwałę:

Rada Naczelna, zebrana dnia 25-go września, stwierdza, że zasady polityczne i gospodarcze, ujęte w uchwałach Rady Naczelnej z dnia 21 i 22 listopada 1931, dzisiaj, po roku dalszych doświadczeń zaznaczyły się jeszcze wyraźniej jako te wskazania, bez których przesilenia obecnego nie można opanować i nawet przetrwać.

Stosowane dorywczo zabiegi i zarządzenia przy istniejącym systemie nie mogą dać pożądaných wyników, a nawet wywołują jeszcze większą niepewność i niestabilność stosunków, zwłaszcza przy braku przygotowania na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach i przy krańcowej rozbieżności poglądów w obozie rządzącym.

Braków twórczości w dziedzinie gospodarczej i nieumiejętnej polityki na gruncie międzynarodowym nie zastąpią mnożące się znowu posunięcia polityczne, jak ostatnie zarządzenia w sądownictwie i szkolnictwie, zmiana ustroju adwokatury, mielczenie się ze stanowiskiem katolickim zarówno w podstawach wychowania młodzieży jak i w postanowieniach nowego kodeksu karnego.

Rada Naczelna stwierdza, że sprawa żydowska, podniesiona w jej uchwałach z roku ubiegłego jako wymagająca ze względu na wyjątkowy charakter w Polsce czujności całego społeczeństwa, stanowi coraz groźniejsze niebezpieczeństwo wskutek stałego wzrostu stanu posiadania żydowskiego w miastach i na wsi, w przemyśle, handlu i wolnych zawodach a jednocześnie wskutek politycznych i gospodarczych wpływów żydowskich.

Polityka obozu rządzącego na kręśach wschodnich nie tylko nie doprowadziła do wzmocnienia idei państwowej ale przeciwnie osłabiła się i znaczenie polskości na tych odwiecznie polskich ziemiach.

Kilkuletnia polityka złudzeń i stosunku do Niemiec na tle umowy tak zwanej wyrównawczej i niedoszedłego układu handlowego rozzuchwiała tylko rozczarowania Niemiec i ich wystąpienia przeciw Polsce. Większość sejmowa i senacka, stworzona tak, jak się to stało w ostatnich wyborach, nie jest zdolna do jakiegokolwiek twórczej pracy, gdyż

zrzeka się całkowicie konstytucyjnych praw wobec rządu, których wykonywanie jest jej obowiązkiem, i zgadza się nawet na to, że rząd przekracza otrzymane od niej pełnomocnictwa.

Istnienie takiej większości zniszczyło powagę obecnych ciał ustawodawczych, przed którymi stoja w najbliższym czasie tak ważne dla przyszłości państwa decyzje jak wybór prezydenta Rzeczypospolitej. Jedynie żywe siły narodu, świadome moralnych podstaw bytu i rozwoju państwa mogą przywrócić Polsce poważne stanowisko w stosunkach międzynarodowych i dzwignąć go-

spodarstwo narodowe z dzisiejszego upadku. Siły te są w narodzie i muszą dojść do głosu. Żadne sztuczne sposoby nie są zdolne ich stłumić."

Na początku posiedzenia prezes Rady Naczelnej, senator J. Bartoszewicz złożył hołd pamięci zmarłych wybitnych członków Rady.

W ostatnim roku zmarli następujący wybitni i zasłużeni działacze obozu narodowego: śp. b. senator Michał Bojanowski, senator Witold Hedinger, b. minister przemysłu i handlu Józef Kiedroń, poseł Antoni Marylski i b. wicewojewoda łódzki Władysław Łyszkowski.

Prezes Bartoszewicz zakomunikował, że zarząd okręgu warszawskiego, któremu śp. Antoni Marylski przewodził od szeregu lat w pracy politycznej i społecznej, powziął uchwałę utworzenia fundacji jego imienia dla ułatwienia odbycia studjów uniwersyteckich jednemu z synów drobnych rolników okręgu warszawskiego. Inicjatywa ta w dzisiejszych czasach wobec znacznego podniesienia opłat uniwersyteckich jest godna najszerzego poparcia.

Zbiórka, zarządzona wśród uczestników obrad, dała z górą 2 000 zł.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zwycięstwo Polski nad Czechosłowacją w Pradze

W międzypaństwowym spotkaniu lekkoatletycznym pokonaliśmy Czechosłowację tylko 76 ¹/₃ p. na 75 ²/₃ p., gdyż dyskwalifikowano naszą sztafetę 4 x 100 m. — Czech Douda ustanowił rekord światowy w kuli wynikiem 16,20

Praga, 25. 9. (Tel. wł.). Nasza reprezentacja po dosyć uciążliwej podróży przybyła na dworzec wilsonowski o godz. 21,30 w piątek, witana bardzo serdecznie przez oficjalnych delegatów czeskiego związku, oraz przez polską kolonję.

Czesi prześcigali się w uprzejmości pod naszym adresem i zgotowali gorące przyjęcie. Coprawda pogoda była bardzo niepewna i obawiano się, że spłata przykrego figla. Jednak w sobotę wyjaśniło się, dlatego też, około godz. 16 na stadionie w Letnie zgromadziło się ponad 6 tys. publiczności, która bardzo życzliwie przyjmowała naszą reprezentację, przyczem specjalną burzą oklasków powitano Kusocińskiego. Po defiladzie i oficjalnych przemówieniach, oraz wzajemnym wręczeniu kwiatów przez Kusocińskiego i Doudę, rozpoczęły się same zawody. Fatalna wręcz bieżnia spowodowała, że wyniki były nieszczęśliwe.

W pierwszym dniu prowadziła Czechosłowacja 37% p. na 35%

Na niepowodzenie złożyło się wiele przyczyn. Zawiedli przede wszystkim sprinterzy, a zwłaszcza Trojanowski II, który zajął dopiero trzecie miejsce na 100 m, pomimo, że zwycięzca miał bardzo słaby czas 11,2 sek. Mimo to Polska miała przewagę kilku punktów nad Czechosłowacją, ale w

ostatniej konkurencji,

w 4x100 m Polska została dyskwalifikowana

i straciła przez to 6 punktów. Bardzo dobrze spisali się Kuźmicki w biegu na 800 m oraz Hartlik w biegu na 5 000 m. Heljasz w kuli wykazał, że wraca do formy. Nie zawiódł również Kusociński. Ten ostatni jednak nie mógł uzyskać lepszego czasu z powodu fatalnej bieżni. W rzucie kuli bezkonkurencyjnym okazał się Douda (Cz.), który ustanowił nowy

rekord światowy 16,20 m.

Zawody wywołały duże zainteresowanie. Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

100 m przez płotki:

1) Nowosielski 15,7, 2) Jandera (Cz.) 3) Trojanowski I, 4) Kumocinek (Cz.). Troj. zupełnie zawiódł. Śliczną natomiast walkę stoczył Nowosielski z Janderą.

Bieg 100 m:

1) Hejduk (Cz.) 11,2 sek., 2) Engel (Cz.), 3) Trojanowski II.

Rzut kulą:

1) Douda (Cz.) 16,20 m, 2) Heljasz (P) 15,55, 3) dr. Chmelik (Cz) 14,78 m. drugi polski zawodnik Kluk wycofał się. Douda uzyskał swój rekordowy rzut dopiero za szóstym razem.

Bieg na 5 000 m:

był właściwie spacerkiem dla Kusocińskiego, który zwyciężył w 15,12, daleko zostawiając Hartlika (15:33,3), a ten pokonał b. słabego teraz już Kościaka; czwarty Leder.

Bieg na 400 m:

1) Fiszer (Cz.) 49,9 sek., 2) Biniakowski (P.) 51,6 sek., 3) Novotny (Cz.), 4) Miller. Fiszer wygrał zdecydowanie do znajdującego się wyraźnie nie w formie Biniakowskiego.

Skok w wyż:

1) Pławczyk (P.) 185 cm, drugie, trzecie i czwarte miejsce zostało po-

dzielone między Krafkym (Cz.), Niemcem (P.) i Zaniszem (Cz.).

Bieg na 800 m:

1) Kuźmicki 1:59,8 sek., 2) Maszewski (P.) 1:59,9 sek., 3) dr. Drozda (Cz.). Polacy byli wyraźnie lepsi, wygrali też bieg stosunkowo łatwo na finiszu, walcząc między sobą.

Sztafetę 4x100 m

wygrała Czechosłowacja w składzie: Hejduk, Engel, Fiszer i Knenicky. — Polska w składzie: Nowak, Trojanowski II, Biniakowski i Czyż została dyskwalifikowana za przekroczenie linii przy ostatniej zmianie pałeczek.

Niezwykle emocjonujący był, zwłaszcza dla dosyć licznie zgromadzonej kolonji polskiej

drugi dzień zawodów

Pogoda dopisała w całej pełni, to też na stadionie na Letnie zebrało się około 7 tys. publiczności, z zapartym oddechem śledząc przebieg poszczególnych konkurencji i biorąc żywy udział w zaciętej do ostatniej chwili walce o cenne punkty. Szanse wciąż się ważyły, przyczem Polacy od początku uzyskali prowadzenie i nie pozwolili go już sobie wydrzeć. W rezultacie

zwyciężyli 76% pkt. na 75% pkt.,

zatem zaledwie o dwie trzecie punkta. Różnica ta byłaby większa, gdyby nie wspomniana powyżej, fatalna dyskwalifikacja naszej sztafety 4x100 m i gdyby zechciał biec na 1 500 m Kusociński. Wówczas mielibyśmy 85% p. na 72% p. Czechosłowacji i ten stosunek stanowiłby właściwe odzwierciedlenie sił obu stron. Z zawodników polskich doskonale się spisali: Turczyk w oszczepie, Heljasz w dysku i Schneider w tyczce; Kuźmicki (1 500 m) i Kostrzewski (400 m. pl.), którzy zwyciężyli w swych konkurencjach, nie mieli trudnego zadania. Zawiedli natomiast sprinterzy.

Zawody rozpoczęły się o godz. 16.05. Na pierwszy ogień poszedł

bieg 400 m przez płotki:

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej).

Fatalne społeczne skutki obecnego kryzysu

W Ameryce bezrobocie rozbija i niszczy rodziny

Waszyngton, 25. 9. (PAT). Ustawa, postanawiająca, że wobec bezrobocia nie wolno w biurach rządowych zatrudniać równocześnie męża i żony, pociągnęła za sobą niespodziewane wyniki.

Oto mnóstwo urzędników i urzędni-

czek zawiadomiło władze, że żyją w separacji z mężami względnie żonami. Rząd, podejrzewając, że separacje te są fikcyjne, robił zgłaszającym się pewne trudności. Wobec tego rzekomi separatyści zgłaszają się obecnie do sądów z prośbami o rozwody.

Paryska ulica

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Paryż, we wrześniu.

Okolo godz. 2-giej po poł. z dworca wschodniego wychodzą tłumy przyjezdnych. W tym bowiem czasie przyjeżdża „Rapid” z centralnej i wschodniej Europy a liczne zastępy podróżnych i turystów przechodzą pod nowym, niedawno wybudowanym skrzydłem dworca kolejowego, gdzie obok symbolicznego posągu Strasburga ustawiono jeszcze symboliczną figurę Verdun. Zaraz potem zaglądamy się w bulwary, w miejscu, gdzie bulwar strasburski jest przedłużeniem sewastopolskiego. Dzielnica ta od razu ukazuje nam właściwe oblicze Paryża. Pobliski kościół św. Wawrzyńca nie należy co prawda do najstarszych ani też artystycznie najcenniejszych, ale jego prosta gotycka architektura jest dowodem głębokiego pietyzmu i religijności jego twórcy. Sopotochody, które tłoczą się przed kościołem, wyjeżdżając z bulwaru Magenta i okolicznych uliczek, są tylko niewielką częścią tego morza pojazdów motorowych, które płynnie nieprzerwaną falą młodości dalej, w śródmieściu, na avenue de l'Opera.

Okolice dworca wschodniego i północnego, sąsiadującego z Montmartrem. są dzielnicami zamieszkałymi przez robotników z fabryk na przedmieściu św. Antoniego, dalej przez pracowników kolei elektrycznej, drobnych urzędników i wogóle wszystkich tych, których życie trzeba tu dobrze obserwować, aby zrozumieć, że masy złota, leżące w opancerzonych skarbcach Banku Francuskiego, są wynikiem pilnej pracy i oszczędności szerokich warstw narodu francuskiego, a nie wpływami z reparacji i innych spłat zagranicznych.

W wielkich kawiarniach dokoła dworca wschodniego, jak również w małych barach i kawiarenkach, nawet na drugim końcu Paryża, w bezpośrednim sąsiedztwie eleganckiej dzielnicy Pola Marsowego, wszędzie można zobaczyć takiego samego uśmiechającego się kelnera „gareona” w krótkiej kurcie i białym fartuchu. Nosi on na tacy z podziwu godną zrecznoscia całe masy butelek i nalewa Francuzom aperitywy lub leciutkie rozcieńczone wodą likiery, których tu zresztą nie pija zbyt dużo. Przed Francuzem rzadko kiedy można zobaczyć stos podstawkę, na których kelner przynosi kieliszek lub szklankę i które pozostawia na stole dla łatwiejszego obrachunku. Zdarza się to zwykle u cudzoziemców, podczas gdy Francuz zadawała się małą szklaneczką słabego piwa t. zw. bocku. Zawsze pogodny ten kelner potrafi też z humorem upomnieć się u cudzoziemców o należne mu 10 proc. napiwku, który u nas np. dawno już został zniesiony i włączony do ceny konsumowanej potrawy lub napoju. Ale potrafi on też i ciężko pracować przez cały dzień, roznosząc coraz to nowe tacki i tace ze szklankami i butelkami, które według tutejszego zwyczaju należy pokazać przed nalaniem trunku gościowi dla stwierdzenia dobrej jakości podawanego towaru. A wśród tej pracy bezustannie daje się słyszeć jego głos, nawołujący w kierunku bu-

fetu: un cafe, un — i w coraz to innym kącie ukazuje się jego sylwetka, aby zetrzeć stolik przed nowym gościem.

Pracowici, oszczędni a nawet do pewnego stopnia chciwi Francuzi odznaczają się w handlu wielką solidnością. Odnosi się to zwłaszcza do handlu produktami spożywczymi i wszystkim, co ma z tem jakikolwiek związek. W mniejszej restauracji lub gospodzie, dokąd Francuzi najchętniej chodzą, można zaobserwować, z jakim zamiłowaniem zarówno właściciel jak i jego współpracownicy odnoszą się do swej pracy, z jakim poprostu pietyzmem przygotowują potrawy i starają się, aby smakowały one gościom.

Aby zaś zrozumieć to zamiłowanie do starannego przygotowywania potraw, należy przyrzeć się obiadowi robotnika, który odpoczywa właśnie na cichym placu św. Hermana. Jest to robotnik z pobliskiej budowli, murarz, który przed chwilą jeszcze układał cegły na wysokim rusztowaniu. Cienkie pale związane były aż do wysokości trzeciego piętra, a on z całą swobodą poruszał się po wąskich deskach jak gdyby spacerował po posadzce sali balowej. — Teraz właśnie leży pod murem i odpoczywa po obiedzie, spożyty „chez Albert” w pobliskiej ulicy św. Benedykta. Najpierw przekąsił kawałkiem śledzia z sałatką katroflana, potem zjadł porcję pieczonego mięsa z jarzyna, popił to szklaneczką słabego francuskiego piwa i, podobnie jak jego towarzysze, zakończył obiad doskonałym bananem. Obiad tak robotnik francuski spożywa w milczeniu, ale za to po wyjściu z restauracji lubi wesoło pogwarzyć i zażartować. Obiad ten, nawet na tutejsze stosunki wcale nie był tani, jednakże stopa życiowa francuskiego robotnika jest znacznie wyższa niż u nas, a w społeczeństwach zachodnio-europejskich już oddawna ustalono się zupełnie słusne i sprawiedliwe pojęcie, że prawo do życia posiadają nie tylko wielcy kapitaliści i przypadkowi dyrektorzy. We Francji każdy uczeiwie pracujący

Rewolucja w Brazylii

Rio de Janeiro, 25. 9. (PAT). 3 samoloty zaatakowały okręty wojenne, blokujące port Santos.

Jeden samolot został zestrzelony. Sao Paulo, 25. 9. (PAT). Według wiadomości z kół rewolucjonistów w Dampedrito garnizon przeszedł na stronę ruchu powstańczego.

Łodzią z Gdańska do Hiszpanji

Saint Nazaire, 25. 9. (PAT). — Na skałach nadbrzeżnych znaleziono łódź z dwoma młodymi Niemcami, którzy przedsięwzięli podróż łodzią z Gdańska do Hiszpanji.

Podróżników znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania.

obywatel ma prawo dobrze zjeść, porządnie się ubrać, wypocząć i pożartować, aby potem znów mógł powrócić do swego warsztatu pracy i dać z siebie maksimum wysiłku. Wysiłek zaś ten jest tylko wtedy możliwy, gdy pracow-

nik wie, że zarówno jego osobisty jak i rodziny był jest zabezpieczony. Dzięki zaś temu poszanowaniu godności ludzkiej i dobrobytowi nigdzie może nie widzimy tyle zadowolonych i uśmiechniętych twarzy, co w Paryżu. K. B.

Uroczysta akademja na Wawelu ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury

Kraków, 25. 9. (PAT). Dziś odbyła się na dziedzińcu arkadowym Zamku uroczysta akademja ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, poprzedzona nabożeństwem w katedrze.

Na dziedzińcu Zamku, na tle artystycznej dekoracji ustawiono samolot, obok którego pionęły Znicze. Po bokach ustawiły się poczty sztandarowe. Po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego Chopina i przemówieniu o-

kolicznościowym nastąpiły produkcje chóru „Echa” i recytacje Jul. Osterwy oraz innych artystów. Podczas akademji obecni uczcili pamięć bohaterkich żołnierzy 2-minutowym milczeniem.

W akademji uczestniczyło około 10 tysięcy osób.

Wypadek na torze wyścigowym

Podczas wczorajszych wyścigów konnych na Ławicy uległ ciężkiemu wypadkowi żokej por. Rościszewskiego z Tarnowskich Gór, 26-letni Michał Wasiuk, który spadł w czasie biegu z konia i doznał wstrząsu mózgu.

Nieszczęśliwego żokeja przewieziono do szpitala miejskiego w stanie ciężkim. (kl.).

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dwie ofiary motocykla

Wczoraj na szosie okrężnej u wylotu ulicy Bukowskiej wydarzył się ciężki wypadek motocyklowy. Jadąca z mężem na motocyklu p. Agnieszka Grządzielska z Ławicy odniosła dotkliwe okaleczenia na całym ciele. Również poważniejszych obrażeń doznał jej mąż.

P. Grządzielska przewiozła przejeżdżający przypadkowo samochód do szpitala miejskiego a męża jej odstawiono do domu. (kl.).

W sprawie funduszu na bezrobocie w urzędzie wojewódzkim

Zarząd obwodowy „Funduszu Bezrobocia” w Poznaniu przesyła nam następujące pismo:

„Nawiązując do artykułu, zamieszczonego w Ich poczytnym piśmie na stronie trzeciej wydania porannego z dn. 22 września rb. nr. 433 pod tytułem „Co na to Najwyższa Izba Kontroli Państwa? W sprawie funduszu bezrobocia”, zarząd obwodowy „Funduszu Bezrobocia” prosi o sprostowanie, albowiem:

„1. Nie należy identyfikować „Funduszu Bezrobocia”, powołanego do życia ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. („Dz. U. R. P. nr. 67, poz. 650) z jakimkolwiek bądź komitetami niesienia pomocy bezrobotnym bądź to miejskimi, bądź to wojewódzkimi, czy powiatowymi, lub też innymi podobnymi instytucjami.

„2. Nazwa „Fundusz Bezrobocia” przysługuje prawnie jedynie i wyłącznie wspomnianej wyżej instytucji, czynnej przy ministerstwie opieki społ. a działającej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem zarządów obwodowych, z których zarząd obwodowy w Poznaniu znajduje się przy ul. Stef. Czarnieckiego nr. 9, tel. 64-27.

„3. Poza ustaloną ustawą składkami od zatrudnionych robotników nie są pobierane na rzecz „Funduszu Bezrobocia” żadne inne opłaty.

„4. Zasilki ustawowe bezrobotnym, uprawnionym do ich pobierania, wymierza i wypłaca zarząd obwodowy, który nie jest zależny od urzędu wojewódzkiego, lub jakiegokolwiek władzy administracyjnej.

„5. Podane w notatce pod tytułem „Co na to Najwyższa Izba Kontroli Państwa?” fakta i nazwiska nie mają nic wspólnego z „Funduszem Bezrobocia”.

Przewodniczący zarządu (podpis nieczytelny)“.

Ze swej strony stwierdzamy, że fakta przez nas ujawnione we wspomnianym artykule, a dotyczące m. i. niezwykłych, tajemniczych wypłat, „za pracę w gmachu państwowym”, nie odnoszą się do owej odrębnej instytucji „Funduszu Bezrobocia”, lecz do funduszu na bezrobocie w urzędzie wojewódzkim.

Przepowiednia pogody na poniedziałek: Pomorze, Poznańskie, Polska środkowa i Wileńskie: Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże z przelotnymi deszczami, zwłaszcza na Pomorzu i Wileńszczyźnie. Temperatura w ciągu dnia około 18 st. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

93)

— Żebyśmy się tylko z tego wspólnego „syna” doczekali pociechy...

— Jeżeli taka będzie wola Boża...

Hanka kupiła trochę owoców, i pojechali. Niestety, informacje, jakich im udzielił Ojciec Ksawery, przełożony internatu, nie były pomyślne. Franuś nie był dostatecznie przygotowany do pobierania nauk w szkole, a uczyć się nie chciał. Był leniwy, ponadto objawiał zle skłonności typowego „dziecka ulicy”. Kłamał i kradł kolegom różne drobiazgi, to też ojciec przełożony sądził, że bardzo trudno będzie wykorzystać ze wady z niego.

Przygodna opiekunka jego, jaką mimowoli stała się teraz Hanka, zamartwiała się tem poważnie.

Jakże bardzo prędko spełniły się przepowiednie których jej nie szczeniło, w odniesieniu do Franusia! A pierwsza ostrzegła ją Kazia Suchacka... Jakież to było smutne! Nie żał jej zresztą było wysiłków, na jakie się zdobyła, w stosunku do „podwórzowego grajka”, żal jeno, że z wysiłków tych może nie być żadnej korzyści...

Ojciec przełożony, widząc smutek na twarzy przybyłych (bo i Siwecki przejął się bardzo tem, co im powiedział) starał się ich pocieszyć w jakiś sposób:

— Nie jest to, co prawda, zgruntu zle dziecko i... może... w tutejszym otoczeniu uda się zbawiennie wpłynąć na niego. Jako dobry rys charakteru na przykład przytoczę państwu takie zdarzenie: któregoś dnia, przy stole, chłopcy się posprzeczcili między sobą, i jeden, zapalczywszy, rzucił w drugiego kromkę chleba, którą miał pod ręką. Zobaczył to Franuś i oburzył się na nich:

— „O widzisz go!” — powiada — „chlebem będzie się rzucał! Nie wiesz to, że chleb to święta rzecz?” — Poczem podniósł kromkę z ziemi, pocałował ją i z szacunkiem położył przy sobie.

Ojciec przełożony pokiwiał głową i zamyślił się na chwilę.

— Niech państwo przyjdą za jakiś czas, może dobry wpływ tutejszy zrobi swoje! Może Pan Bóg da, że coś z niego będzie przecież!

Hanka z Siweckim przykazali tedy przywołanemu Franusiowi, aby był pilny, greczny, posłuszny i, oblicawszy odwiedzić go znów za jakiś czas, odeszli.

Zwolna dzięki usilnym zabiegom, zdobyła Hanka nareszcie kilkanaście lekcji, pozatem „zarabiała handlem”, jak przed wakacjami, i to zajęcie, jak-

kolwiek bardzo męczące, a nawet upokarzające pokutującą w niej starszłacką dumę, przynosiło stosunkowo większe zarobki. Któregoś dnia, kiedy zmęczona wracała do domu z obchodu swoich „klientek”, natknęła się zaraz oko w oko na Brabarskiego. Ucieszył się na jej widok:

— O, jak to dobrze, że panią spotykam! Tak często myślałem o pani, jak tam idzie pani gospodarstwo w Juszczyźnie, jak pani daje sobie radę, jak zobowiązania pani, czy dłużnicy bardzo gnębią?

— Gospodarstwo? Jakoś z dnia na dzień się pcha biedę. Troską prawie jedyną jest przeżyć dzień dzisiejszy... Jakoś dotąd też jeszcze mnie nie zlicytowano!...

— To dobrze! To już wiele! — uśmiechnął się, zagladając jej w oczy.

— Co zaś do zobowiązań... Jak zwykle, nie mam czem płacić, bo o zarobek teraz bardzo trudno, a jeżeli się nawet zarobi, należności za wykonaną pracę wyostać nie można!

— Czy mogę panią odprowadzić? — Proszę mi dać te paczki... W którą stronę pani idzie?

— Nareszcie do domu! Przecież dość już późno! Jest pewnie około dziewiątej... Ale... może pan nie ma czasu, jak zwykle?

— Gdybym nie miał czasu, nie proponowałbym, że panią odprowadzę.

Znowu spojrzął jej w oczy ciepło, przyjaźnie...

— Jeżeli pani potrzeba pieniędzy doraźnie, tak jakichs kilkusset do tysiąca złotych, mogę ułatwić otrzymanie pożyczki wekslowej.

Hanka zwróciła na mówiącego oczy, w których czaiło się niedowierzanie.

— Czy... pan... to mówi poważnie?

— Ależ tak! Czyż wyglądam może na człowieka, któryby sobie stroił żarty i to... wobec pani? Przecież pani jest kobieta, zastępująca na najwyższy szacunek i uznanie. Tak często, powtarzam, i tak wiele myślałem o pani od chwili naszego poznania...

Głos brzmiał szczerze, miał miękki nawet pięściwe tony, ręką, którą podtrzymywał Hankę pod ramię, drżała.

— Widzi pani — ciągnął dalej — wypomniała mi pani brak czasu...

Jestem rzeczywiście bardzo zajęty, chciałbym złożyć doktorat i pracuję, po wyjściu z biura, poprostu całymi dniami, dlatego też dla potrzeb serca nie mam teraz czasu. Ale mam nadzieję, że wkrótce już pracę moją uwieńczy skutek pomyślny, i wówczas będę mógł nareszcie pomyśleć i o swoim osobistym szczęściu...

— A wie pan, że to zupełnie podobnie, jak u mnie! Kiedy oczyszcze Juszczyznę z długów, co mam nadzieję, również niedługo powinno nastąpić, zamierzam i ja zadośćuczynić potrzebom serca, które coraz gwałtowniej domaga się swych praw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwycięstwo Polski nad Czechosłowacją w Pradze

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

W połowie dystansu wyszli na czoło reprezentacji Polski i nie wysilając się zupełnie wygrali b. łatwo, rywalizując jedynie pomiędzy sobą; rezultat techniczny jest następujący: 1) Kostrzewski (P) 58.4, 2) Maszewski (P) 58.4, 3) Kratky (Cz), 4) Jandera (Cz). Następnie odbywało się równocześnie kilka konkurencyj.

W skoku w dal

już za pierwszym skokiem Nowak uzyskał 7.06, by w drugiej kolejce osiągnąć 7.30, niestety minimalnie przekroczone; w dodatku odbił sobie piętę, wobec czego musiał się wycofać. — W międzyczasie Hoffmann (Cz) skoczył 7.17, bijąc rekord czeski. Ostateczne wyniki brzmią: 1) Hoffmann (Cz) 7.17, 2) Nowak (P) 7.06, 3) Wieczorek (P) 6.86.

Lepiej powiodło się nam

w rzucie oszczepem,

w której to konkurencji zdecydowanie

O wejście do ligi

W finale walczyć będą: „Legja” (Poznań); „Podgórze” (Kraków); „Polonia” (Przemysł) i „1 p. 19g.” (Wilno).

Lublin — „Unja” i „Polonia” (Przemysł) 1:1 (1:0). Tem samym do finału wchodzi „Polonia”.

Bydgoszcz — „LTSG.” i „Polonia” 2:2 (0:2). Zatem do końcowych rozgrywek staje poznańska „Legja”.

Brześć — „4 dyw. sam. panc.” i „76 p. p.” 4:2. Mecz nie dokończono, gdyż drużyna „76 p. p.” zeszła z boiska przed czasem, nie chcąc pozwolić przeciwnikowi na wymianę graczy.

Wyścigi konne

Pierwszy dzień jesiennego sezonu wyścigów konnych zgrupował na torze dużo publiczności.

Plaska 1100 mtr. wygrał dowolnie „Bira” Ign. hr. Mielżyńskiego pod chl. Koniecznym od „Ebony”, „Jedynaka” i „Momusa”.

Gonitwę z przeszkodami 3600 mtr. poprowadził za ostro cały czas „Marengo”. Pod górę na pierwsze miejsce wyszły „Kuwera” i „Zagończyk”; po walce na prostej wyścig wygrała „Kuwera” pod Własukiem od „Zagończyka”, „Umizga” i „Marengo”.

Plaska 2200 mtr. wygrał faworyt „Majdan” pod Wachowiakiem od „Jarraha”, „Indiana” i „Bambusa”.

Bieg z przeszkodami 4800 mtr. o nagrodę 3000 zł poprowadziła „Irena”, a wyścig wygrała „Balsamina” pod por. Rościszewskim; drugi był „Igor” po walce o 2 dl. z „Bujdą”, „Irena” — ostatnia.

W gonitwie z płotami 2400 mtr. udział wzięło 7 koni. Zaraz na drugim płocie wyłamały trzy, a z tych jeden nawrócił „Warszawiak” pod Własukiem, lecz na czwartym płocie wyłamał drugi raz, a jeździec spadł z konia i uległ potłuczeniu. Wygrała „Alfa” II pod j. Chomiczem od „Harapa”, „Gerezy” i „Iglicy”.

Wyścig płaski 2200 mtr. wygrał faworyt „Hammond” pod j. Lipowiczem od „Fordona”, „Hajti” i „Herod Baby”.

Ostatnia gonitwa z płotami 2400 mtr. wygrała „Vipida” pod Lipowiczem, bijąc „Soravię” pod por. Rościszewskim, trzeci — „Carabe”, ostatnia — „Branka II”.

Turniej walk francuskich

Walki zapasnicze o mistrzostwo Polski na 1932 r. dla zapasników zawodowych rozpoczęły się w sobotę. Otwarcia dokonał nestor zapasników polskich, mistrz Pytlasiński.

Po przedstawieniu zgłoszonych atletów w liczbie 15 rozpoczęto walki, które dały wyniki następujące: Krauzer (Stanisławów) kładzie w 17 min. byłego mistrza amatorskiego Miazie (Warszawa); Waluszewski (Lwów) osiąga po 21-minutowej walce wynik nierozstrzygnięty z brutalnie walczącym Gebauerem (Czechy); Lubusko (Starogard) musi się uznać za pokonanego już w 10 min w spotkaniu z pięciokrotnym mistrzem świata Kawanem (Wiedeń); unikat swego rodzaju — student-zapasnik — Koleff (Rumunia) wywalczył remis z dobrym Tibermontem (Belgia); w ostatniej wreszcie walce — Wielkopolanin Torno już w drugiej minucie kładzie Boro-wiaka (Łódź).

W drugim dniu, po zwykłej defiladzie atletów, walki rozpoczęto spotkaniem Kawana (Wiedeń) z Borowiakiem, który uległ w 11 min po podwójnym nelsonie. Znany na naszym gruncie Garkowienko kładzie po dwóch minutach łżejszego co najmniej o 20 kg. Miazie; trzecie spotkanie dnia kończy się wypadkiem Krauzera, który wyrzucony zostaje poza liny przez nieczysto walczącego Gebauera. Zapasnik ten otrzymał też w 1 starciu ostrzeżenie. Wobec wypadku walkę uznano za nierozstrzygniętą. Torno, jeden z najlepszych zawodników turnieju, kładzie przetrzniętym w 2 min. Lubusko. Tibermont po 21 min. nie rozstrzygnął spotkania z Waluszewskim, (wz.)

górował doskonale Turczyk, natomiast zawiódł trochę Mikrut, nie mogąc przekroczyć sześćdziesiątki; w rezultacie kolejność była następująca: 1) Turczyk (P) 64.44, 2) Klasek (Cz) 61, 3) Mikrut (P) 59.82, 4) Dr. Chmelił (Cz).

Generalną porażkę Polaków zakończył się

bieg 200 m

Zwyciężyli wyraźnie Czesi w nie-szczególnym czasie, a tylko Trojanowski II próbował zbliżyć się do Fischera, lecz bezskutecznie; wynik brzmi: 1) Heyduk (Cz) 22.8, 2) Fischer (Cz) 23.1, 3) Trojanowski (P), 4) Biniakowski (P).

W dalszym ciągu równocześnie odbywały się: dysk, tyczka i

bieg na 1500 m

Od startu ruszył pierwszy Kuźmicki, lecz niebawem minął go dr. Drozda, obejmując prowadzenie, które oddał na jakie 500 m. przed metą dr. Simekowi. Za nim podążył Kuźmicki, niebawem minął Czecha i wygrał łatwo; Hartlik nie odegrał żadnej roli, kończąc daleko. Ostateczny rezultat: 1) Kuźmicki (P) 4:07.8, 2) dr. Simek (Cz) 4:08.8, 3) dr. Drozda (Cz), 4) Hartlik (P).

Ogromne zainteresowanie wzbudził

rzut dyskiem

ze względu na Doudę (Cz) świeżo upieczonoego rekordzistę świata w kuli. Tym razem powiodło mu się nieco gorzej, gdyż uzyskał za pierwszym rzutem swój ostateczny wynik, nie mógł go już jednak poprawić, naogół wykazał jednak dosyć równą formę. Doskonałe tu spał się Heljasz, za drugim rzutem obejmując prowadzenie, poprawiając swój wynik w czwartej kolejce, a w ostatniej miał też rzut w granicach 45 m. Ostatecznie zrewanżował się za kulę i zwyciężył pewnie 45.49, 2) Douda (Cz)

Świetny sukces „Warty” w Krakowie

Pokonała miejscową „Wisłę”, górując zdecydowanie 3:0 (2:0)

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz „Warty” z „Wisłą” zgrupował, mimo odbywających się równocześnie wyścigów motocyklowych około 3000 widzów na boisku gospodarzy. Obie drużyny stanęły w ostabionych składach. „Warta” bez Wojciechowskiego w pomocy, oraz Scherfkego w ataku; gospodarze — bez Balcera i Kisielińskiego. W drużynie gości zamiast Scherfkego na środku ataku grał Nowacki, a na lewym skrzydle Andrzejewski. W „Wisłę” Balcera zastąpił Lyko, a Kisielińskiego — Lubowiecki.

„Warta” technicznie lepsza odniosła zasłużone zwycięstwo. Już w 1 min. po przeprowadzeniu prawa strona ataku z kombinacji Radojewski — Kniola zdobywa prowadzenie Kryszykiewicz. Zkolej gospodarze przechodzą pod bramkę „Warty”, jednak podanie Rejmana marnuje Lyka, a następnie broni przytomnie Fontowicz, wybierając piłkę z pod nogi Lubowieckiemu. W 18 minucie tenże Lubowiecki ma znów podobną okazję do wyrównania, nie trafia jednak z trzech kroków. Następnie Kniola ma sposobność wykorzystania groźnej sytuacji podbramkowej, jednak chybia. W 26 min. „Artur” mija Fliegera i strzela... obok słupka na aut, a w minutę później Fontowicz świetnie łapie piłkę. W 35 min. Radojewski mija bardzo ładnie obronę i uzyskuje drugą bramkę. Do końca paury oddał atak „Warty” przebiegła w polu lub pod bramką „Wisły”, gdzie jednak Koźmin jest zawsze na miejscu, utrzymując wynik do paury.

Po przerwie przez pierwsze 15 minut „Warta” znów przeważa, przeprowadzając swoje ataki skrzydłami, przedewszystkiem prawą stroną; głównie Kniola stwarza szereg niebezpiecznych lecz niewykorzystanych sytuacji pod bramką gospodarzy. W 16 min. Rejman po kombinacji z „Arturem” podaje piłkę Lykowi, który znów marnuje dogodną sytuację. W minutę później Fontowicz ratuje, zbierając z głowy Kotlarczyka II piłkę. Tu „Wisła” przedstawia drużynę. Lubowiecki zamienia swoje miejsce w ataku z Kotlarczykiem II z obrony i oddał gospodarze grają lepiej w polu, jednak równie mało skutecznie pod bramką, gdzie brak ich pociągnięciem wykonania. Przez dziesięć minut przeważają gospodarze, poczem znów naciera „Warta”. W 20 minucie

44.54, 3) Wieczorek (P) 40.94, 4) dr. Chmelił.

Niezwykle emocjonujący był

skok o tyczce

bowiem ważyły się losy zwycięstwa Stremowany i nieposiadający międzynarodowego wyrobienia Kluk (P) odpadł już przy 3.50; dalszą wysokość 3.60 przeszli pozostali trzej gładko; przy 3.70 skoczył od razu tylko Schneider, a obaj Czesi zrzucili po trzy razy. Ostateczny wynik: 1) Schneider (P) 3.70, 2) Votava (Cz) i Klasek (Cz) po 3.60, 4) Kluk (P) 3.45.

Po tej konkurencji mecz już był wygrany dla Polski. Schneider próbował pobić rekord polski w tyczce na wyso-

kości 3.80, jednak mu się to nie udało. Równocześnie puszczono

sztafetę 4x400 m,

która skończyła się naszą porażką. Już przy pierwszej zmianie Fischer (Cz) nadrobił na Maszewskim do 15 m, Novotny (Cz) powiększył ten dystans biegnąc z Millerem do 25 m., Kostrzewski nie odrobił na Dostalu, ani też Biniakowski na Kneniekym. Rezultat brzmi: 1) Czechosłowacja 3:23.6 (rekord czeski), 2) Polska.

W poniedziałek reprezentacja Pol-ski wyjeżdża do Wiednia, gdzie walczy z Austrią 28 b. m. poczem udaje się do Budapesztu na mecz z Węgrami w dn. 1 października.

Kto jest najwszechstronniejszą lekkoatletką?

W pięcioboju pań o mistrzostwo Polski zwyciężyła Janowska z Pabjanic

Na starcie zawodów o miano najlepszej wieloboistki Polski stanęło 10 lekkoatletek z Łodzi, Katowic, Królewskiej Huty, Warszawy i Poznania. Warunki atmosferyczne, które przed południem były jak najgorsze, — podczas zawodów polepszyły się i przy słonecznej pogodzie w emocjonującej walce mistrzostwo zdobyła Janowska (Krusche i Ender) Pabjanice 3.559,71 pkt., 2) Sikorzanka (Stadion) Król. Huta 3.449,18 pkt., 3) Orłowska (Stadion) Król. Huta 3.189,63 pkt., 4) Woynarowska (A. Z. S.) Warszawa 3.130,12 pkt., 5) Schabińska (A. Z. S.) Warszawa 2.989,57 pkt., 6) Wasilewska (Pogoń) Katowice 2.979,35 pkt.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: skok w dal: 1) Breuerówna (Pog. Kat.) 5.105, 2) Janowska (Krusche i Ender) 5,01, 3) Sikorzanka (Stadion Król. Huta) 4,96; rzut oszczepem: 1) Jasińska (A. Z. S. Poznań) 33,35 m. (nowy rek. pozn.), 2) Sikorzanka 30,40 m., 3) Woynarowska (A. Z. S. W-wa) 29,09 m.; 60 m. 1)

Breuerówna 8,25, 2) Orłowska (Stad.) Król. Huta 8,3, 3) i 4) Preissówna (Pogoń Kat.) i Sikorzanka po 8,4 s.; dysk: 1) Janowska 34,02 m., 2) Jasińska 30,83 m., 3) Wasilewska (Pogoń Katowice) 30,32 m.; 200 m.: 1) Breuerówna (Pogoń) Katowice 27,5 s., 2) Orłowska (Stadion) Król. Huta 27,7 s., 3) Sikorzanka (Stadion) Król. Huta 28,5 s.

Organizacja była bardzo sprawna i publiczności zebrało się sporo, która brała żywy udział, zachęcając zawodniczki do najlepszego wyczynu. (ig)

Pogrom stołecznej „Gwiazdy”

„Legja” pokonała ją 14:0 (8:0)

Wynik nawet w tym stosunku odpowiada przebiegowi gry, „Legja” bowiem górowała zdecydowanie nad przeciwnikiem, który nie wybija się nad poziom przeciętnej C-kłasy. „Legja” w tych warunkach nie miała trudnego zadania i przy większym szczęściu mogła wynik cyfrowo jeszcze podwyższyć. „Gwiazda” przez przeszło 60 min. występowała w dziedzinie, z powodu kontuzji jednego z napastników. Bramki uzyskali: Mazgaj i Górski — po cztery, Chmielewski, Zaremba i Kwinkiewicz — po dwie, Sędziował p. por. Papiś, (śm.)

Zawody kajaków

Przerwaną z powodu burzy konkurencję na dyst. 1000 m dla jedynek, powtórzono jeszcze raz w niedzielę od początku przy udziale 15 kajaków, które podzielono na trzy serie. Z powodu silnego wiatru i niepogody, zawodnicy uzyskali gorzko czasy: 1) Kulczak (PPKK) 4:59, 2) Woźniak (PPKK) 5:05,8, 3) Rosik (W. M.) 5:07,8.

Po biegu odbył się pokaz zrzeczności, do którego „Wilki Morkie” wystawiły jeden zespół, składający się z trzech jedynek i trzech dwójek. Zawodnicy pokazali różne sposoby wiosłowania: leżąc, kłęcząc i dwa sposoby stojąc; produkowali się następnie wyskakiwaniem z kajaku do wody, oraz posuwaniem się bez wiosel. Ze względu na zimno opuszczono wchodzenie do kajaka, oraz wiosłowanie w łódce pełnej wody. W biegu na 10 km, składaki — wygrują w o. Niedopytalski i Koperski (P. W. F.) w 57:34,8.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęli „Wilki Morskie” 140 p., 2) Pierwszy Polski Klub Kajakowy 103 p., 3) K. W. 28/32 52 p., 4) „Olimpia” 41 p., 5) „Surma” 34 p., 6) S. M. P. (Św. Marcin) 33 p., 7) S. M. P. (Św. Wojciech) 29 p. Po zawodach p. dr. Sokółowski wręczył zawodnikom cenne nagrody honorowe, (wz.)

(Dokończenie „Wiadomości Sportowych” na stronie 4-ej.)

KALENDARZYK

Poniedziałek, 26 września 1932, Słońce: wschód 5.45 — zachód 17.43 — długość dnia 11 godzin 58 min. Księżyc: wschód 0.12 — zachód 16.32 — po ostatniej kwadrze.

Kal. rzk.: Józefata B. — jutro Kozma i Damian.

Kal. słow.: Ładysław Bł. — jutro Damian,

Zebrań

Dziś o 19.30 Kat. Koło Abstynentów „Wy-zwolenie” (Śródmieście), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22; o 20 Tow. Młodych Przemysłowców, w Domu Rzemieślniczym; o 20 Klub Mandolinistów Zw. Zaw. Drukarzy, w ognisku, W. Garbary 11.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Kazimierzy Bolewskiej o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Strzelecka 14 — pianino, pianola, 35 nut.

TEATRY:

Teatr Nowy: Dziś — „Wesele Arletty”, występ A. Różyckiego.

Komedia Muzyczna: Dziś — „Sen nocy letniej”.

Cyryl Staniawskich: Dziś — 2 przedstawienia: o godz. 4 po poł. i 8.30. wiecz. Na popoł. ceny zniżone.

„Ł. K. S.” i „Pogoń” 3:0

Łódź. „Pogoń” walczyła znacznie słabiej, niż zwykle i jedynie Albański dzięki swej świetnej grze uchronił gości od wyższej porażki. Gospodarze nie wykorzystali ponadto karnego. Punkt uzyskali dla nich (po wyniku bezbramkowym przed przerwą) najlepsi na boisku gracze: Król, Herbstreich i Sowiak. W ramach tego meczu odbyły się uroczyste ceremonie jubileuszowe Wacława Kuchara, oraz Galeckiego z „ŁKS”, grającego 300 mecz w barwach swego klubu. Publiczności ezbrało się około 5000 osób. (Tel. wł.)

„Garbarnia” i „Warszawianka” 1:0

Warszawa. Gra nieciekawa i przez cały czas prowadzona pod znakiem przewagi gości, dla których jedyną bramkę uzyskał Maurer w 35 min. Wyróżnili się u zwycięzców Pazurek i obrona, oraz Jachimak w bramce pokonanych. (Tel. wł.)

„Legja” i „22 p.p.” 1:1

Siedlce. Mecz naogół nieciekaw. „Legja” nie wysilała się zbyt, oddając bez walki jeden cenny punkt, który niewątpliwie potrzebny będzie drużynie siedleckiej do pozostania w lidze. Złotliwi twierdzą, że „Legja” łaskawie ratowała „22 p. p.” przed spadkiem do klasy niższej. Jedyną bramkę dla niej zdobył Martyna, dla „2 p. p.” — Gwoździński. (Tel. wł.)

Dziesięciolecie „Korony“

Jubileusz 10-lecia istnienia obchodziła w niedzielę „Korona“, jeden z najruchliwszych klubów dzielnicy łazarskiej. Uroczyste zebranie odbyło się z tej okazji w lokalu Parku Wilsona.

Po zagajeniu i powitaniu gości oraz delegatów przewodniczyli pp. radca Sokółowski i prezes POZLA, Ryszczewski. Prezes klubu p. Bzdziak przedstawił zebra- nym zarys historii towarzystwa, poczem sekretarz odczytał sprawozdanie z działal- ności klubu. Z referatu kierownika sek- cji piłkarskiej wynikało, że drużyny klubu ogółem rozegrały 534 zawodów. Obecnie czołowy zespół walczy w klasie B, do której dostał się po trzyletnim pobycie w klasie C. W roku bieżącym dzięki wy- trwałej pracy bierze udział w finałowych rozgrywkach o wejście do klasy A.

Klub, założony w 1922 r. jako jeden z nielicznych, posiada własne boisko przy ul. Chociszewskiego oraz obok sekcji pi- łkarskiej, również sekcję lekkoatletyczną, gier sportowych i tenisową. W dalszym ciągu obecny zarząd uczył specjalnem od- znaczeniem zasłużonych członków pp.: Walkowiaka J., Wiśniewskiego Stefana, Pawełczaka Leona, Brodke Fr., Appelbau- ma i sp. Ławiaka, a szeregu innym oraz graczom wręczył pamiątkowe dyplomy. — Po przemówieniu delegatów i zebranych gości zebranie zakończyło się około go- dziny 11.30.

Ze swej strony składamy „Koronie“ ży- czenia jak najlepszego rozwoju i owocnej pracy w nowym dziesięcioleciu na polu sportowem. (sm.)

Kolarstwo

Bieg dookoła województwa poznańskie- go na dystansie 233 km. zgromadził 33 zawodników z Łodzi, Bydgoszczy, Pozna- nia i Śląska. Start odbył się o godz. 7 ra- no. Zawodnicy przebyli trasę Poznań—Skoki, Gniezno, Sępólno i Poznań w nie- spełnia 10 godzinach, przyczem z począt- ku wyścigu odbywał się podczas lekkiego deszczu, a później — przy silnym wie- trze. W połowie trasy na czoło wysunęli się Skowroński i Jankowiak. Pomiedzy nimi do końca rozegrała się właściwa walka o pierwsze miejsce. Na finiszu do- piero bardzo nieznacznie zwyciężył Sko- wroński (HCP.) w czasie 9 g. 39:30, zdoby- wając po raz pierwszy puchar. 2) Janko- wiak (ŁKS — Łódź) 9 g. 39:35, 3) Kluj (HCP.), 4) Szymański (HCP.), 5) Hainisch (Sokół — Bydż.), 6) Gryca (Sokół — Po- znań), 7) Turek (Sokół — Szamotuły, 8) Kościelny (HCP.) (sm.)

Lekka atletyka

Bieg na przełaj K. S. „Korona“, zorga- nizowany z okazji 10-lecia klubu odbył się w przerwie meczu „Liga“ i „Korona“ z metą i startem na boisku. Na starcie stanęło 20 zawodników, z których 19 bieg ukończyło. Zwyciężył Jakubowski (Sokół) w czasie 11:20.8, 2) Wiciak (SMP.—Wiry), 3) Kluge (HCP.), 4) Krawiec (Jarocin), 5) Morasik (SMP.). Po ukończonym biegu nagrody oraz puchar wręczył na miejscu zwycięzcom prezes klubu p. Bzdziak. (sm.)

Biegi rozstawne okręgu odbyły się ra- zem z pięciobojem pań i przyniosły gene- ralne zwycięstwo zespołów „Warty“. Wy- niki techniczne są następujące: 4×200: 1) „Warta“ I (w składzie Lesicki, Marcin- niec, Jezierski, Iwański) 1:35.4, 2) „War- ta“ II, 3) „Sokół“, 400+300+200+100 m: 1) „Warta“ I (w składzie Iwański, Jezier- ski, Marciniec, Wojtkowiak) 2:10 m, 2) „Warta“ II, 3) „Sokół“, 800+200+200+400 m: 1) „Warta“ II (w składzie Kędzia, Tu- łodziński, Strzyckiński, Lesicki) 3:53.2, 2) „Warta“ I, 3) „Sokół“, (ig.)

„Warta“ C i „S. M. P. (Boże Ciało) 62:41. Wyniki techniczne są następujące: 100 m: 1) Strzyckiński (W.) 11.7, 2) Tułodziński (W.), 3) Zugehoer (B. C.); 400 m: 1) Spy- chała (W.) 56.3, 2) Szajowski (W.), 3) Zuge- hoer (B. C.); 1500 m: 1) Kluge (B. C.) 4.44.4, 2) Klatta (W.), 3) Maciejewski (B. C.); 4×100 m: 1) Warta 48 s., 2) Boże Cia- ło; 4×400 m: 1) Warta 4.4.4, 2) Boże Cia- ło; kula: 1) Pawłowicz (W.) 10.02 m, 2) Szalata (W.) 9.93 m, 3) Lis (B. C.) 9.87 m;

dysk: 1) Lis (B. C.) 30.34 m, 2) Pawłowicz (W.) 27.85 m, 3) Kaczmarek (W.) 26.07 m; oszczep: 1) Pawłowicz (W.) 36.84 m, 2) Po- rzyński Z. (B. C.) 3) Wachowiak (W.); skok w wyż: 1) Pawłowicz (W.) 1.54.5 m, 2) Po- rzyński K. (B. C.) 1.52 m, 3) Brzostkowski (W.); skok w dal: 1) Pawłowicz (W.) 5.77 m, 2) Zugehoer (B. C.) 5.57 m, 3) Porzyński (B. C.).

„Warta“ C i „S. M. P.“ (Żabikowo) 61:51. Równocześnie rozegrane spotkanie przyniosło następujące rezultaty: 100 m: 1) Radwan (W.) 12.7 s., 2) Głowacki (W.), 3) Czarnecki (Zab.); 400 m: 1) Kubiak (Zab.) 60.8, 2) Maligowski (Zab.), 3) Mosiński (W.); 800 m: 1) Urbaś (Zab.) 2.21, 2) Wa- lewicz (W.), 3) Mosiński (W.); 1500 m: 1) Kazmierczak (W.) 4.45.4, m, 2) Rzepa (W.) 3) Wierkiewicz (Zab.); 4×100 m: 1) War- ta, 2) S. M. P. Żabikowo; 4×400 m: 1) S. M. P. Żabikowo, 2) Warta; kula: 1) Sza- lata (W.) 9.95 m, 2) Ratajczak (Zab.) 9.22 m, 3) Erhorn (W.); dysk: 1) Anioła (Zab.) 28.64, 2) Kubiak (Zab.) 28.11 m, 3) Erhorn (W.); oszczep: 1) Stachowski (Zab.) 39.48 m, 2) Perz (W.) 31.91 m, 3) Anioła (Zab.); skok w wyż: 1) Głowacki (W.) 1.41 m, 2) Tworowski (W.) 1.41 m, 3) Roszyk (Zab.); skok w dal: 1) Głowacki (W.) 5.81 m, 2) Tworowski (W.) 5.46 m, 3) Czarnecki (Zab.) (ig.)

Motocyklizm

Nocny rajd „Unji“ odbył się w nocy z soboty na niedzielę na przestrzeni 144 km. Wyruszone o godz. 22, przyczem trasa prowadziła z Poznania przez Kórnik, Śró- dę, Kostrzyn, Poznań, Mur, Goślinę i O- bornikę do Poznania. Na 9 startujących zawodników, 8 ukończyło rajd, przyczem kolejność była następująca: 1) Falkiewicz 9 p., 2) Grundel 18 p., 3) Kościński 24 p., 4) Różański 27 p., 5) Górczyński 30 p. Za- wodnicy zobowiązani byli jechać przecięt- ną szybkością 40 km. na godzinę; na tra- sie rozstawiono trzy tajne punkty kontrol- ne. Organizacja — dobra. (wz.)

W Krakowie odbyły się zawody moto- cyklowe na torze „Cracovii“ długości 440 m. W kategorii wyścigowej na 15 okrążeń zwyciężył Gembala (Kraków) w czasie 4:09, 2) Kotwa; w kategorii sportowej na 10 okrążeń pierwszy był Ripper w czasie 3:03, 2) Kukucz. W próbie szybkości na 1 km. w kategorii wyścigowej pierwsze miejsce zajął Gembala w czasie 37 s., 2) Achstman, który w pierwszym wyścigu miał dwa wypadki, wywracając się na tor- ze. W kategorii sportowej próbę szybko- ści wygrał Ripper w czasie 41.2, 2) Ku- kucz. (Tel. wł. — ks.)

Piłka nożna

„Liga“ i „Korona“ 9:1 (3:1). Zawody powyższe, rozegrane z okazji jubileuszu 10-lecia „Korony“, przyniosły zdecydowa- ne zwycięstwo A-klasowej „Lidze“, która łatwo uporała się ze słabo grającą, zwa- szcza w ataku, jubilatka. Bramki uzyska- li dla zwycięzców: Gensler — sześć, No- wicki — dwie i Gośliński — jedną. Hono- rowy punkt dla „Korony“ uzyskał Kier- blewski, Sędziował p. Roszkiewicz. (sm.)

O wejście do klasy A. PZOPN. — „HCP.“ i „OKS.“ 5:2 (2:2). Goście do pau- zy byli drużyną naogół równorzedną. Do- piero po przerwie technicznie lepszy „HCP.“ zdołał dzięki lepiej strzelającym i więcej zdecydowanym napastnikom prze- chylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Bramki uzyskał dla niego: Konopa, No- wak, Narożni i Kaczmarek, dla „OKS“ — obie Nowakowski, najlepszy gracz gości. Sędziował p. Przybysz. (sm.)

„Warta“ i „Polonia“ 3:2. Niespodzie- wane, jednak zasłużone zwycięstwo po o- strej walce odniosła drużyna „zielonych“, nad znajdującą się obecnie w słabej for- mie „Polonią“. (sm.)

„Olimpia“ i „Warta“ 1b 2:1 (2:0). Wyn- ik tego spotkania o puchar „Cybiny“ nie- zupełnie odpowiada przebiegowi meczu, gdyż „Warta“ miała przez cały czas wię- cej z gry. Obie bramki do pauzy uzyskali zwycięzcy już w pierwszych minutach z przypadkowych pozycji z powodu nieu- wagi obrony „zielonych“. „Warta“ nie wykorzystała szeregu dogodnych sytua- cji. Ponadto z powodu nieprzybycia sęd- dziego związkowego zawody prowadził

nieudolnie członek zarządu „Olimpij“, krzywdząc przeciwników „Olimpij“ sta- je do dalszej walki o puchar w dniu 9 bm. na stadionie śródeckim. Bramki uzyskali dla zwycięzców: Zugehoer i Przybyłowicz. Dla „Warty“ — jedyną Prósiński. (sm.)

Pięściarstwo

„Warta“ i „Drużyna Błękitna“ 12:4. — Drugi zespół „Warty“ odniósł drużyno- cięstwo w finałowej rozgrywce drużyno- wych mistrzostw okręgu klasy B. Wyni- ki w poszczególnych wagach były nastę- pujące: musza — Walkowiak (B.) nie- znacznie górą nad Wyrzykiewiczem II (W.) i wygrywa na punkty; kogucia — Książkowski (B.) zyskuje dalsze dwa punkty dla Błękitnych przez poddanie się Łęckiego II (W.) w 2 starciu; piórkowa — Maniecki (W.) wygrywa, bijąc przez techn. k. o. Szulca (B.) w 1 starciu; lekka — Czyż (B.) przegrywa na punkty z Wyrzy- kiewiczem I (W.); półśrednia — Matuszew- ski (W.) bije zdecydowanie na punkty su- rowego Pytlaka (B.); średnia — skutecz-

nie ale nieczysto walczący Majchrzak (W.) wygrał przez k. o. w 4 starciu z Przybył- skim (B.); półciężka — Glessmann (W.) przez cały czas poluje na k. o., co mu też się udaje w 3 starciu w spotkaniu z twardym Nowakowskim (B.); w ciężkiej — przynano zwycięstwo Mrówce (W.) bez walki, wobec niestawienia się przeciwni- ka. Jednak wobec nieodczekania przez sędziów przepisanych 3 minut, Drużyna Błękitnych postanowiła wnieść protest. — Sędziował w ringu p. por. Łapiński, a na punkty pp. Iwański i Dolniak. Kompe- tentne czynniki powinny zwrócić uwagę sędziom, że wszelkie dopingowanie wal- czących podczas pełnienia funkcji jest niedopuszczalne. (wz.)

Dalsze walki o drużynowe mistrzostwo okręgu klasy A. stoją pod znakiem zapy- tania, w myśl regulaminu bowiem powin- ny być ukończone do końca września. Nie- które też kluby mają z tej racji terminy w październiku zajęte meczami towarzy- skiemi. (wz.)

Pożar 156 zabudowań wiejskich

60 rodzin bez dachu nad głową — Straty wynoszą pół miliona złotych

L w 6 w, 25. 9. (PAT.) W Dmytrach, pow. lwowskiego, wybuchł pożar, któ- ry wskutek silnego wiatru przerzucił się w ciągu kilkunastu minut na kilka- dziesiąt sąsiednich budynków.

Pożar trwał od rana do późnej nocy.

Zniszczył on doszczętnie 156 zabu- dowań, w tem kilkadziesiąt budynków

mieszkalnych, inwentarz żywy i mart- wy i prawie całe tegoroczne zbiory.

Bez dachu nad głową pozostało 60 rodzin,

z których większość obozuje pod go- łem niebem.

Prasa lwowska oblicza straty na pół miliona złotych.

Tragiczne skutki nocnej awantury

Najście pijaków na restaurację przy ul. Kraszewskiego — Gospodarz ciężko zranił wystrzałem z rewolweru jednego z napastników

Wczoraj o godz. 4 w nocy kilku pi- janych osobników usiłowało wejść do zamkniętej już restauracji na naroż- niku ulic Kraszewskiego i Patrona Jackowskiego, przyczem doszło do zaj- ścia i głośnej awantury, polegającej na demolowaniu drzwi. W wyniku zaj- ścia właściciel restauracji p. Czajka do- był rewolweru i strzelił kilkakrot- nie w kierunku awanturników. Jeden z nich, 27-letni Kazimierz Kłosin (ul. Patrona Jackowskiego 24), został zra- niony w płuco i wątrobę.

Ciężko poranionego przewieziono po-

gotowie ratunkowe do szpitala miej- skiego. (kl.)

Fatalny powrót ze szpitala

Wczoraj popołudniu p. Czesław Wie- czorek (ul. św. Wojciecha 22), wracając po dłuższej chorobie ze szpitala do do- mu, potknął się i upadł tak nieszczęśli- wie, że złamał nogę w podudziu.

Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala, skąd go przed kilku zaledwie godzinami zwolniono, jako wyleczonego. (kl.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ wyświetla film pod tyt. „Dzikię pola“. Kresy Wschodnie, Polesie, jak się tu okazuje, są terenem nadzwyc- zaj fotogenicznym. Te śliczne krajoobra- zowe zdjęcia nietylko w polskim ale i w najlepszym zagranicznym filmie byłyby prawdziwą ozdobą akcji, przepiękonej głębokim dramatyzmem. Kilku jeńców wojennych przediera się z Bolszewji z obozów koncentracyjnych do Polski. Jeń- cy przechodzą różne chwile: padają z głó- du i znużenia, walczą z bolszewikami. — Pomiedzy tę gromadę na pół-ludzi, na pół- zwierząt dostaje się samotna dziewczyna, rozbudzając w nich mimowoli zwierzęce instynkty. Tragiczną sytuację przecina śmiertelna walka z bolszewikami. Z te- go epizodu reżyserja wydobyla duzo efek- tów dramatycznych. Świetnie dobrane są typy jeńców; kapitalnie przedstawiono jarmark poleski, z różnobarwną galerią typów. Role główne kreuje pełna wdzie-

ku Danuta Arciszewska i Zbigniew Sta- niewicz. Film ma dobrą ilustrację dźwię- kową. Tłumy publiczności na wczoraj- szej premierze przyjęły film z dużym za- doleniem, uznając go za udatny wytwór krajowej produkcji filmowej.

Nadprogram — ciekawa kronika Pat'a (ver.)

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Czterech diabłów“. W zeszłym roku mie- liśmy już sposobność oglądać i obszernie omówić ten film o nader ciekawej i emo- cjonującej akcji. Najlepszym dowodem dużego zainteresowania się nim publicz- ności jest obecne jego wznowienie. Widz z zapartym oddechem śledzi pełne napię- cia sceny cyrkowe. Kobięce role główne grają dwie ulubienice publiczności — Ma- ry Duncan i Janet Gaynor. (ver.)

Za ogłoszenia i reklamy odpo- wiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Bankowiec

na kierowniczym stanowisku, lat 35, wszechstronnie rutynowany fachowiec, bilansista-koresp., języki niemiecki, angielski, francuski, ZMIENI posadę na samodzi- ZAUFAŃA w banku, cukrownictwie, górnictwie, przemys- le, prywatną, doradcę finansowego, kontrolę, admini- strację także zagranicą. Świetne referencje. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod zg 16 024

LETNISKO

śliczne położenie, nad lasem i woda, 18 pokoi, obszerne ubi- kacje gospodarcze, 8 morgów roli, 2 place budowlane przy dworcu, motorówka, źródło (zdrój), nadaje się dla karczma- rza lub lekarza, korzystnie na sprzedaż. W. A. Schultze, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 24 m. 7.

Wille

w Pleszewie w dobrym położeniu, 8-pokojowa, komfortowa, masywna, z przyległym ogrodem w kulturze, — sprzedam bardzo korzystnie. Zgłoszenia uprasza: Stobiecka, Pleszew, ul. Poznańska, zg 16 046

1 SPRZEDAŻ

Drogerję sprzedam tanio, Niegolewskich 10a, zdr 28 292

11 POKOJE UMEBL.

Studentkę z utrzymaniem przyjmę. Ogrod- wa 9 II. pr. nr 5 471

Studentkę

utrzymaniem przyjmę. Kręta 5, mieszkanie 4, zdr 28 860

22 ROZMAITE

Pluskwy

z zarodkami wytępiam radykal- nie wydmianiem gazami trują- cemi. Tepie wszelkie robactwo. Wawrzyniak (Amicus następcą) Rynek Łazarski 4, mieszkanie 4, zdg 88 806

Futra

wykonuje, przerabiam, fasonnie według najnowszych modeli. Cen- ny niskie. Pracownia futer Ra- tajczaka 33 II zdr 27 306

Pracownia kuśnierska

Marijana Pławińskiego Cicha 13 wykonanie eleganckie i tanio. P 4454-57.3

Aparaty radiowe

naprawiamy, przebudowujemy ta- nio, precyzyjnie, „Ogniw“, Po- znań Wielkie Garbary 19. P 4506-37.136

Akumulatory

naprawiamy, wymieniamy na no- we za dopłatą. „Ogniw“. Po- znań Wielkie Garbary 19 tele- fon 38-01. P 4456-37.132

Przepisujemy

szybko tanio na maszynie. Eks- presdruk, Frydry 6 zdg 28 561

24 NAUKA

Kurs sztuki

połączony z zwiedzaniem galerij obrazów zabytków artystycznych Poznania i Wielkopolski — roz- pocznym 6 października. Roma- na Czumańska Podgórna 7. I. dr 1187

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu- kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Gospodni - kucharka

poszukuje posady w Poznaniu ja- ko kucharka przychodnia znam wykwinne gotowanie, zaprawę z długoletnimi świadectwami do- bremi poleceniami. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 28 233

Przedpłata

na miesiąc październik 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odroczeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odroczeniem przez pocztę poza Pozna- niem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abo- nenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-4mowej 25 gr. na stronie 4-4mowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-4mowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda- nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogło- szenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.